

Ks.

Jan Dzierżoń.

Ks. Jan Dzierzoń.

1841-1905.

II 801 W



R 103 II

X.

Ks. JAN DZIERŻOŃ.



Encyklopedia „Macierzy Polskiej” napisała o księdzu Dzierżonie, niewiedząc wcale, iż był księdzem, tylko te słowa: „Jan Dzierżoń, sławny pszczelarz, urodzony w roku 1811 w Czechach, wynalazł odmienny rodzaj ula”. Notatka ta, ~~naturalnie nie wystarcza~~. Musimy o nim coś więcej wiedzieć, gdyż był on naszym ziomkiem, był Polakiem, bo w domu tylko po polsku rozmawiał, i był, co jest rzeczą najważniejszą, może jedynym Górnoszlazakiem, który dostąpił sławy światowej.

Narodził się Jan Dzierżoń dnia 16 stycznia r. 1811 w Łowkowicach w Kluczborskiem na Górnym Śląsku jako syn gospodarza. Uczęszczał najprzód do dziesiątego roku życia do szkoły wiejskiej w Łowkowicach, następnie posłali go rodzice, przez cały rok do miejskiej szkoły w sąsiedniej Byczynie, a po roku oddali go do gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, gdzie też ukończył studia gimnazjalne i teologiczne na uniwersytecie tamtejszym. Stosunki w fakultecie teologicznym i wogóle przy kurji wrocławskiej w tych latach były oplakania godne. Nie dziwota też, że ks. Dzierżoń później z prawej drogi zбочył i długie lata żył w ~~poróżnieniu~~ z kościołem. W dniu 16 marca r. 1834 otrzymał święcenia kapłańskie i był najpierw kapelanem w Siołkowicach w Opolskiem, skąd po roku, w lipcu roku 1835 przesiedlono go na ~~probostwo~~ do Karłowic pod Brzegiem, ~~nie był kuratorem~~.

Ks. Dzierżoń już od dzieciństwa okazywał wielkie zamiłowanie do pszczół a przyczynił się do tego ojciec jego, który sam był gorliwym bartnikiem. W przenikliwym a rozumnym śledzeniu życia pszczół swoich znalazł upodobanie i jemu poświęcał swój czas. Najpierwszem jego dziełem w Karłowicach było założenie w przyległym do probostwa ogrodzie pasieki, której poświęcił się z za-

*Tnie mówię o tem, że jest
fatalne jest bardzo nie-
wydawać ją.*

*Taby nie czuła niewieściej
podnogi,*

Ł nieporozumieniu

pałem. Z roku na rok pomnażał się zapas pszczół, aż nareszcie posiadał pięć set roi. W całej okolicy nazywano go „księciem pszczelnym z Karłowic“.

Z amatora z czasem stał się zawodowy pszczelarz. Skrzętna jego praca niejednokrotnie wydała nadspodziewane owoce, mianowicie zrobił on to bardzo ważne spostrzeżenie, że pszczoła-matka czyli królowa może składać jajka niezapłodnione, z których mimo to rodzą się osobniki żywe, wprawdzie tylko samcze, tak zwane trutnie. Teoria jego, tak zwana parthenogenesis, w świecie uczonym uchodziła za coś niesłychanego, przez dalszą obserwację księdza Dzierżonia została ona jednak tak utwierdzona, iż się na nią zgodzono. Dalsze badania jego tyczyły się psychologii i życia pszczół, które dotąd osłonięte było tajemniczą mgłą. Dowiódł ks. Dzierżoń, że pszczoły żyją gromadnie w rodzinach liczących od 10 000 do 50 000 osobników, rodzinę taką nazywamy rojem. W każdym doskonałym roju znajduje się tak zwana matka czyli królowa; jest to jedna jedyna doskonała samica, która zajmuje się tylko składaniem jajek. Dalej mieści się w roju kilka dziesiąt tysięcy robotnic czyli pszczół roboczych, także samiczej natury, ~~lecz~~ przez gorsze odżywienie w czasie swego ~~wykształcenia się~~, wyrodziły się w osobniki mniejsze, zanikłe, tak że z reguły jaj składać nie mogą, lecz zajmują się tylko pracami w ulu jak poza ulem. W miesiącach letnich, od maja do września, znajduje się w dobrym roju czereda kilkuset trutni t. j. samców. Zadaniem trutni jest zapłodnić matkę. Matka łączy czyli parzy się z trutniem w powietrzu tylko raz jeden na całe życie. Truteń dostępujący tego zaszczytu, pada zaraz trupem, a matka żyje potem jako wdowa do 5 lat. Trutnie nie spełniają żadnej pracy, to też skoro pożytek w polu przygasa, zabierają się pszczoły robocze do wypędzenia trutni z ula, skazując je na śmierć głodową. Tak smutnym jest koniec tych darmożjadów. Badania swoje spisał w książkach: 1) „Theorie und Praxis des neuen Bienenfreundes“, (Brzeg 1848). Dzieło to jest po polsku wydane w tłumaczeniach Józefa Lompy p. t. „Nowe udoskonalenie pszczelnictwa ks. plebana Dzierżonia“ (w Lesznie 1851 i 1859) i Witowskiego p. t. „Najnowsze pszczelnictwo“ (Lwów 1853).

2) „Nachtrag zur Theorie und Praxis“ (Nördlingen 1852). Po polsku w tłumaczeniu Żmudzińskiego p. t. „Dodatek do teorii praktyki nowego pszczelarstwa“ (Leszno 1853).

3) Rationelle Bienenzucht (Brzeg 1861).

4) Der Zwillingstock, die zweckmässigste Bienenwohnung (Kluczborek 1890).

Leżenie jednak
rozwoju

5) Ks. Dzierżon wydawał też czasopismo „Der Bienenfreund aus Schlesien“ od 1854 do 1856.

Dlaczego ks. Dzierżon pisał po niemiecku, powiemy później.

Największe zasługi ma ks. Dzierżon przez konstrukcję ula rozbieralnego, który pozwala całe mieszkanie czyli pracownię pszczół rozebrać i według upodobania znowu zestawić. Zalety ula tego są znaczne, bo gdy dawniej pszczoły zawieszały woszczyny swoje w ulu gdzie chciały, ks. Dzierżon zmusił je woszczyny te robić w pewnych ramkach, które z ula wydobyć można. Dawniej pszczelarz musiał czekać, aż pszczoły napełniły woszczyny miodem, więc był zależny od pszczół, teraz wydobywa miód, kiedy on chce i zmusza pszczoły do pracy; dawniej musiał pszczelarz w ulu wyrzynać woszczyny i woszczyny te stały się dla pszczół już nieużyteczne, teraz wyciąga całą ramkę z woszczyną, bierze miód i ramkę z woszczyną znowu do ula wstawia; dawniej raz wydobyte woszczyny trzeba było zniszczyć a pszczoły musiały robić nowe woszczyny, wytwarzając je z miodu, którego na przerobienie w wosk potrzebują pięć razy tyle jak na składanie do komorek; więc jednym słowem i wyzyskiwanie jest o wiele większe, niż dawniej.

Wszystko to ks. Dzierżon nie od razu odnalazł, ale badał długo i uciążliwe próby robił, aż mu się sprawa udała, którą znowu potem wydoskonalął. Więc rozumiemy, że przy zatrudnieniu takim, jemu bardzo miłym, zaniedbał obowiązki swoje duszpasterskie. Zdarzało się czasem, że parafia cała w niedzielę była zebrana w kościele na nabożeństwo, a kogo nie było, to był nasz ks. Dzierżon, który siedział przy pszczołach i o kościele zapomniał. Dochodziły więc do urzędu biskupiego coraz to częstsze skargi na ks. Dzierżonia, że jest coprawda dzielnym pszczelarzem, ale nie takim duszpasterzem. Ks. Dzierżon dalej przy pszczołach ulubionych pracował, a skargi się powtarzały, więc konflikt był nieunikniony. To spowodowało ks. Dzierżonia, że się przyłączył do partii opozycyjnej tak zwanych „starych katolików“ w skutek czego został ~~w urzędzie~~ zawieszonym. Został nadal w Karłowicach i dopiero w r. 1884 przeniósł się do rodzinnej wsi Łomkowie, gdzie sobie na ustroniu nową siedzibę zgotował. Tu prowadził iście pustelnicze życie, przerywając je tylko wtedy owedy jakąś podróżą podjętą w sprawach pszczelarskich. Ale pozatem nie troszczył się o nic, jak tylko o pszczoły, którym wszystkie swoje myśli poświęcił. Cesarsko-królewska akademja we Wiedniu posłała mu nominację na członka swojego, uniwersytet monachijski mianował go honorowym doktorem filozofii i mnóstwo orderów posypały się na niego za zasługi, które położył około rozwoju pszczelnictwa. Na portrecie zdobią

T Został w niedowiarze
wieszony.
Nie można wejść do ogrodu
bo owie owygnosi papież
9 ekskomunikowany
z Kościoła rzymskiego.

* Autorka niniejszej książki otrzymała wstąpienie do Zakonu w roku 1890 albo 1891 wstąpiła do Zakonu. Klauzura tamtego roku.

oprócz pięciu orderów niemieckich pierś jego: austriacki order Franciszka Józefa, rosyjski św. Anny, szwedzki Wazy i włoski Korony.

Nad nawróceniem jego pracowali księża świeccy i zakonni, lecz daremnie. Ale nareszcie i to za pomocą Boską dokonane zostało. Posłuchajmy, jak ks. Szoltysek opisuje powrót odstępcy tego na łono kościoła katolickiego: Przez cały czas, w którym unikałem towarzystwa jego, ks. Dzierżoń staczał w sercu swoim ciężką walkę, która się skończyła tem, iż po sześciu tygodniach w dniu 5 kwietnia 1905 r. gwałtownie pragnął się ze mną widzieć i natychmiast mi oświadczył, że się chce z kościołem pojednać i przyjąć sakramenta święte. Tak więc łaska Boska roztopiła skorupę lodu i w sercu jego na miejscu dotychczasowej zatwardziałości umieściła dziecięcą pobożność. Z wielkiem skupieniem przyjął sakrament pokuty. Nie mógł się potem doczekać rana dnia 6 kwietnia, w którym miał przyjąć komunię świętą i z niepokojem się pytał, czy już nie przychodzi. Nareszcie życzenie jego miało zostać zaspokojonem. Wzruszająca była pobożność, z jaką po 36 latach znowu po raz pierwszy przyjął ciało Pańskie.

„Teraz znowu zajaśniało w duszy mojej, przyjąłem tego, który jest prawdziwą światłością“, tak wyrzekł głośno. I teraz zaśpiewał 94-letni starzec: „Jezus tobie żyję, tobie umieram, Jezus twój jestem w życiu i w śmierci“. Jako uczniom idącym do Emaus przy łamaniu chleba otworzyły się oczy i jak poznali Zbawiciela, tak działał się ks. Dzierżonowi: wszelka wątpliwość we wierze znikła, był wiernym jak niewinne dziecko i został nim aż do śmierci. Mszy św. z powodu ułomności co prawda odprawiać już nie mógł, za to dał się często do kościoła przywiesić, gdzie długo w skupieniu uwielbiał Najśw. Sakrament i patrząc na drogę krzyżową rozważał Mękę Pańską, dziękując Bogu za to, że śmierć Zbawiciela dlań daremna nie była. Krzyż odtąd był jego pociechą; często z największą pobożnością przyjmował sakramenta święte. Łaskę tę wielką zawdzięczał nie tylko modlitwom, które za niego do nieba wznoszono, ale też bezinteresownemu życiu, które prowadził. Nie był wcale egoistą i wielkie swoje dochody, które miał z pszczelarstwa, rozdzielał między ubogich. Tak więc umarł dnia 26 października 1906 roku jako biedny człowiek, przyjąwszy jeszcze dwa dni przedtem przy czerstwym rozumie sakramenta święte.

Baron Berlepsch nazywał go „największym geniuszem pszczelarskim wszystkich wieków“. A my z dumą powinniśmy mówić o naszym ziomku i rodaku, bo on jedyny z wszystkich Ślązaków dostąpił, i jakśmy to już wyżej słyszeli, sławy światowej a przy tem został tem, czem się był narodził: dzieckiem polskiego

† Ks. Dzierżoń spisał
swoje badania pod
tytułem: „Laskie w krzyżu“:
1) Theorie und Praxis
des neuen Bienenpfleges
des Bienen 1848. (Wiedeń)
to jest popularny wykład
w tłumaczeniu prof.
Lampy ph. Kose
w doświadczeniach
wielu k. plebana Dzierżoń
w 1851 i 1859; w tłumaczeniu
ph. „Najnowsze pszczoł
nictwo“ (Lwów 1853).
2) Nachtrag zur Theorie
und Praxis (Königsberg
1853). Popularny w tłum.
m. in. „Zmowa i sztuka“
p. d. „Dodatek do teorii i
praktyki nowego pszczoł
nictwa“ (Lwów 1858).
3) Rationelle Bienenzucht
(Breg. 1861)
4) Bienenzucht, die

ludu. Mówił w domu tylko po polsku, ale i o swoich krewnych troszczył się, aby zostali Polakami; pewnego krewniaka oddał w Bytomiu opiece pewnego dzielnego wiarusa z tem zastrzeżeniem, aby się ^{nie} nie Niemczył, ale nauczył dobrze po polsku. Jeżeli on sam pisywał dzieła swoje po niemiecku, to tylko z tego powodu, że nie nauczywszy się, jak zresztą ~~inni~~ w szkołach pruskich piśmiennego języka polskiego, nie nauczywszy się tego języka poprawnie, nie nauczywszy się wyrazów technicznych, wołał pisać tak jak mu było łatwiej i wygodniej. *Ale w domu był on Polakiem.*

Literatura. W roku 1920 dostał książkę Opisanie, przedstawienie na ziniętych biografii.



100
zweckmäßigste Biographien (Kluczbork 1890)
5) Pruskiego ludu -
Pruski literatury
porównawczej
Pruski literatury
Pruski literatury (1854-1856)

R 103 II